

## POSTANOWIENIE

Dnia 17 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej  
w dniu 17 września 2014 r.,  
sprawy **M. A.**  
skazanego z art. 148 § 1 k.k. i innych  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 17 października 2013 r.,  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S.  
z dnia 20 czerwca 2013 r.

### **p o s t a n o w i ł**

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013 r., Sąd Okręgowy w S. uznał M. A. za winnego tego, że;

1. w dniu 3 sierpnia 2012 r. w S. w mieszkaniu przy ulicy M. K. 1/1 działając z zamiarem bezpośrednim dokonał zabójstwa D. K., poprzez zadanie ciosów nożem, którymi spowodował dwie rany kłuto-cięte klatki piersiowej z przecięciem płuca prawego z uszkodzeniem gałęzi prawej tętnicy płucnej i oskrzela płatowego, z aspiracją krwi do dróg oddechowych oraz wynaczynieniem krwi do prawej jamy opłucnowej, skutkujące następnie zgonem pokrzywdzonej – to jest zbrodni z art.

148 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności;

2. w okresie od października 2007 r. daty dokładnie nieustalonej do maja 2012 r., daty dokładnie nieustalonej, znęcał się fizycznie i psychicznie nad D.K. w ten sposób, że wszczywał bez powodu awantury, podczas których bił pokrzywdzoną po całym ciele, znieważał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz groził uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia – to jest występku z art. 207 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 88 k.k. połączył te jednostkowe kary i jako karę łączną wymierzył oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego i zarzucił w niej: obrazę art. 7 k.p.k., a także błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia pokrzywdzonej, podczas gdy z prawidłowo ustalonych okoliczności sprawy winno wynikać, iż oskarżony działał co najwyżej z zamiarem ewentualnym pozbawienia jej życia.

Wyrokiem z dnia 17 października 2013 r., Sąd Apelacyjny uznał tą apelację za oczywiście bezzasadną i zaskarżony nią wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego i zarzucił w niej:

1. rażące naruszenie prawa materialnego – art. 148 § 1 k.k. poprzez błędne przyjęcie, że czyn oskarżonego opisany w pkt I wypełnia znamiona przestępstwa zabójstwa, podczas gdy ocena całokształtu ujawnionych okoliczności przedmiotowych i podmiotowych związanych z popełnieniem przez oskarżonego zarzucanego mu czynu wskazuje, że dopuścił się on przestępstwa z art. 156 § 3 k.k.;
2. rażące naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 15 § 2 k.k., wyrażające się w niezastosowaniu tego przepisu mimo, iż oskarżony wzywając pogotowie ratunkowe dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego;
3. rażące naruszenie prawa procesowego tj. art. 5 § 2 k.p.k. i rozstrzygnięcie wszystkich niedających się usunąć wątpliwości dotyczących zamiaru oskarżonego na jego niekorzyść poprzez domysły i domniemania dotyczące przygotowywania przez oskarżonego „alibi” poprzez wzywanie pogotowia

ratunkowego bez odniesienia do konkretnych faktów ocenianych w powiązaniu z całokształtem okoliczności tej sprawy i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego oraz przekazanie sprawy do rozpoznania temu Sądowi.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Taka ocena tej skargi pozwoliła ją rozpoznać w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przekonanie o tym jest następstwem uwzględnienia następujących okoliczności.

1. Sposób zredagowania zarzutów tej kasacji, a także określenia ich podstawy prawnej pozwala wnioskować o tym, iż nie respektuje ona – i to nawet w elementarnym wymiarze – tych przepisów karnej ustawy procesowej, które wskazują na przedmiot zaskarżenia kasacją, przewidzianą dla niej funkcję i – wyłącznie dopuszczalne – jej podstawy. W tej sytuacji wypada więc przypomnieć, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym stronom od prawomocnego wyroku sadu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.). Funkcją kasacji jest tylko eliminowanie takich orzeczeń, które ze względu na doniosłość uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny mieć miejsca w obrocie prawnym demokratycznego państwa. Takie usytuowanie procesowe kasacji przesądza też więc o tym, iż nie można jej utożsamiać ze zwykłą kontrolą instancyjną, bowiem nie jest ona trzecią instancją, a jej podstawy są znacznie bardziej rygorystycznie zakreślone od tych, które można skutecznie podnosić w apelacji. Stosownie bowiem do treści art. 523 § 1 k.p.k. kasację można wnieść tylko z powodów uchybień wskazanych w art. 439 k.p.k., bądź też innego rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Bezspornie więc podstawą kasacji nie może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Tak wówczas, gdy jest podniesiony wprost i tak nazwany, jak i wtedy, gdy – dla obejścia tych ustawowych ograniczeń – przyjmuje wadliwą postać zarzutu obrazy prawa, materialnego czy procesowego.

Tymczasem – nawet tylko pobieżna - analiza zarzutów rozpoznawanej kasacji dowodzi tego, iż:

- sama ich treść i wskazane w nich – jako ich podstawa prawna – przepisy świadczą o tym, iż zarzuty te są skierowane do wyroku sądu pierwszej instancji, który nie mógł być przecież przedmiotem zaskarżenia kasacji. Dobitnie dowodzi tego brak w nich wskazania tych przepisów karnej ustawy procesowej, które był zobowiązany stosować sąd odwoławczy w toku kontroli instancyjnej, a którym miał – według Autora kasacji - uchybić, oraz zaniechanie powołania okoliczności, które by te tak zgłaszane uchybienia potwierdzały. Te bowiem, które skarżący wskazał (niezależnie od rzeczywistego charakteru zarzutu odwoławczego, który one w istocie kreują - co poniżej będzie jeszcze omówione) odnoszą się do procedowania sądu pierwszej instancji. To ten sąd przecież czynił ustalenia faktyczne w zakresie zarzucanego skazanemu przestępstwa, mając przy tym na względzie rygory procesowe wynikłe z obowiązujących regulacji, i to on dokonywał subsumpcji tych to ustaleń pod stosowne przepisy karnej ustawy materialnej. Sąd Apelacyjny natomiast włącznie badał poprawność tych działań, ale tylko w związku z wniesioną od orzeczenia sądu pierwszej instancji apelacją obrońcy oskarżonego, mając przy tym na uwadze treść art. 433 § 1 i 2 k.p.k.;
- sama treść wszystkich trzech zarzutów kasacji, a także przywołane - w uzasadnieniu skargi - na ich uzasadnienie argumenty świadczą też i o tym, iż stanowią one w istocie ponowną (po pierwotnie przeprowadzonej już w apelacji) próbę podważenia – poprzez jedynie pozorne podniesienie zarzutów obrazy prawa – poprawności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Przede wszystkim tych dotyczących charakteru zamiaru skazanego *tempore criminis*, Poprawności tego wnioskowania dowodzą dwie zaszłości. Po pierwsze to, że zarzut obrazy prawa materialnego – jak powszechnie wiadomo – aktualizuje się dla skarżącego dopiero wówczas, gdy nie kwestionuje on ustaleń faktycznych. Innymi słowy aprobatą ustaleń faktycznych jest warunkiem podnoszenia tego rodzaju zarzutu odwoławczego. Obraza prawa materialnego polega bowiem na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Nie ma więc obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest

wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Jeżeli zatem skarżący – tak jak w rozpatrywanym przypadku – kwestionuje zastosowaną w wyroku kwalifikację prawną, ponieważ w działaniu oskarżonego (skazanego) dopatruje się innego od przypisanego mu przestępstwa, to podstawą tych twierdzeń może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a nie obraza prawa materialnego. Autor rozpoznawanej kasacji jednak tych wymogów nie przestrzega. W dwóch pierwszych jej zarzutach wytyka rażąco obrazę prawa materialnego, pomimo, że z samej treści tych zarzutów wynika, iż kwestionuje w nich ustalenia faktyczne. W pierwszym zarzucie te, które określają charakter towarzyszącego skazanemu *tempore criminis* zamiaru, w drugim natomiast te, które Sąd Okręgowy przyjął odnośnie pobudek i celów tego zachowania skazanego, które nastąpiło już po zadaniu pokrzywdzonej ciosów nożem i poprzedzało przybycie karetki Pogotowia Ratunkowego. Sąd ten przecież ustalił, że zamiarem, i to bezpośrednim skazanego, było pozbawienie pokrzywdzonej życia, a jego działania związane z wezwaniem dla niej pomocy medycznej nie stanowiły (z przyczyn które ten Sąd wskazał) dobrowolnych starań zapobieżenia skutkowi przestępnemu w rozumieniu art. 15 § 2 k.k. W tych warunkach – ze względu w obydwu zarzutach wskazanych – Sąd Okręgowy nie mógł się dopuścić obrazy owych przywołanych w nich przepisów. Te zarzuty zatem stanowią w istocie niedopuszczalne w kasacji zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych.

Po drugie, skarżący wprawdzie zastrzega w uzasadnieniu kasacji, iż „nie neguje ustaleń dokonanych przez sąd”, ale bezspornie to czyni. Tak redagując same zarzuty i tak je prawnie kwalifikując, jak też przywołując w uzasadnieniu kasacji różnorakie (w jego ocenie niedostrzeżone przez obydwie sądy) okoliczności, które miałyby dowodzić braku u skazanego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej. Nie dostrzega przy tym, że odtworzenie rodzaju (postaci) zamiaru towarzyszącego sprawcy w chwili popełnienia przez niego określonego czynu stanowi ustalenie faktyczne, dokonane w oparciu o całokształt ujawnionych – poprzez przeprowadzone dowody – okoliczności. Stąd też w kasacji nie można tego ustalenia na pewno podważać za pomocą zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, można – co najwyżej – próbować to czynić poprzez zarzuty obrazy przepisów

prawa procesowego i kwestionować sam sposób dochodzenia do tego ustalenia. Tego jednak w rozpoznawanej kasacji skarżący nie uczynił;

- nadto – niezależnie od powyższego - skarżący formułując drugi zarzut nie dostrzega i tego, iż nie można mówić o obrazie przepisu prawa materialnego przez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy nie formułuje on żadnego nakazu bądź zakazu, a więc, gdy nie ma on charakteru obligatoryjnego. Powołany przez niego w omawianym zarzucie art. 15 § 2 k.k. wyraźnie stanowi, że sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, w sytuacji w nim wskazanej. Jest to zatem jedynie fakultatywne. Nie można więc zarzucać obrazy prawa materialnego, gdy sąd z tej możliwości in concreto nie skorzystał. Taki pogląd jest konsekwentnie wyrażany w orzecznictwie (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2007 r., V KK 342/06, Lex nr 273977);

- w apelacji obrońca oskarżonego nawet nie sygnalizował ewentualności zastosowania art. 15 § 2 k.k. i nie czynił w związku z zaniechaniem tej decyzji Sądowi Okręgowemu żadnych wytyków. W tej sytuacji – niezależnie od już przedstawionych ocen – o ile skarżący chciał tą kwestię w kasacji w takiej intencji podnieść, to mógł to jedynie uczynić poprzez zarzut zaniechania dostrzeżenia jej przez Sąd z urzędu - stosownie do wskazań art. 440 k.p.k. Tego jednak też nie zrobił. Zauważyć należy, iż okoliczność związaną z wezwaniem przez skazanego do pokrzywdzonej pogotowia podniesiono w apelacji tylko w kontekście przesłanek podważających zaistnienie u skazanego bezpośredniego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej, a więc zasadniczo odmiennie niż w kasacji. W apelacji miała ona wykluczać możliwość przypisania skazanemu bezpośredniego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej, a w kasacji miała być argumentem przemawiającym za zastosowaniem wobec skazanego instytucji czynnego żalu nieskutecznego określonego w art. 15 § 2 k.k.

2. Oczywiście bezzasadny jest również trzeci zarzut kasacji. Niezależnie od wspomnianej wadliwości jego zredagowania, jest on merytorycznie chybiony. Skarżący bowiem podnosząc ten zarzut nie dostrzegł tego, iż:

- przepis art. 5 § 2 k.p.k. jest adresowany do organu procesowego, nie zaś do strony procesu. Stąd też o obrazie tej normy można mówić tylko wtedy, gdy sąd dostrzeże w sprawie nie dające się usunąć wątpliwości i – mimo to – rozstrzygnie je

na niekorzyść oskarżonego, bądź wtedy, gdy tego rodzaju wątpliwości sąd ten powinien był dostrzec. Analiza uzasadnień wyroków sądów obydwu instancji świadczy o tym, iż tego rodzaju sytuacja *in concreto* nie wystąpiła. Sądy tego rodzaju wątpliwości nie miały i nic nie wskazuje na to, by powinny były je mieć;

- w ocenie obrońcy skazanego (wyrażonej w omawianym zarzucie kasacji) tego rodzaju wątpliwości miałyby dotyczyć kwestii zamiaru skazanego *tempore criminis*. Nie sposób jednak podzielić tego przekonania.

Po pierwsze dlatego, że wyrażając ten pogląd skarżący najwyraźniej w sposób tyleż uproszczony, co niedopuszczalny, traktuje wyrażoną w tym przepisie zasadę *in dubio pro reo* jako swoisty nakaz tłumaczenia wszelkich pojawiających się w toku rozpoznania sprawy wątpliwości, na korzyść oskarżonego. Tymczasem ten przewidziany w art. 5 § 2 k.p.k. nakaz rozstrzygania na korzyść oskarżonego nie dających się usunąć wątpliwości nie ma zastosowania do sytuacji, gdy wątpliwości te są rezultatem niedokładnego i nie wyczerpującego postępowania dowodowego. W sytuacji gdy sąd przeprowadzi to postępowanie w sposób pełny i kompletny, i podda te tak zebrane dowody ocenie spełniającej rygory art. 7 k.p.k., to zastosowanie zasady z art. 5 § 2 k.p.k. nastąpi dopiero wtedy, gdy tak przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi wciąż istnienie nie dających się – w oparciu o nią - usunąć wątpliwości. Dopiero wówczas sąd musi je wytłumaczyć na korzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie tego rodzaju sytuacja nie wystąpiła. Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, poddał tak zebrane dowody wnikliwej ocenie i poprawnie ustalił towarzyszący skazanemu *tempore criminis* zamiar. Słusznie nie dostrzegając – w zakresie tych ustaleń – nie dających się usunąć wątpliwości.

3. Niezależnie od przedstawionych już powodów uznania oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego (a Sąd Najwyższy, co do zasady, mógł ją – zgodnie z art. 536 k.p.k.- rozpoznawać tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych w niej zarzutów) stwierdzić tylko jeszcze wypada całkowitą merytoryczną nietrafność podnoszonych w kasacji argumentów kwestionujących poprawność przypisania skazanemu zbrodni zabójstwa pokrzywdzonej. Abstrahując od tego, że skazany w toku pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym i na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania

przyznał się do tego czynu, a w apelacji w drugim zarzucie skarżący wyraził pogląd o tym, iż „oskarżony działał co najwyżej z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonej” (a zatem nie wykluczał zabójstwa, jak w kasacji twierdząc, że skazany dopuścił się tylko przestępstwa z art. 156 § 3 k.k.) - to zauważyć należy, iż zupełnie niesłusznie obrońca w kasacji podważa te ustalenia, które wskazują na to, że skazany – w chwili dokonania przedmiotowego czynu – miał zamiar zabójstwa pokrzywdzonej. Jego zdaniem ich bezzasadność jest następstwem nie dostrzeżenia przez sąd okoliczności podmiotowych. Tymczasem jest to oczywista nieprawda. Skarżący nie dostrzega, iż strona podmiotowa danego czynu praktycznie prawie zawsze ustalana jest za pomocą okoliczności przedmiotowych. Tak też o fakcie istnienia zamiaru zabójstwa należy wnioskować w oparciu o sposób działania oskarżonego, a pośrednio także w oparciu o jego zachowanie przypadające przed i po czynie. W tej perspektywie w pełni przekonujące są ustalenia i ich ocena dokonana przez Sądy, z których wynika, że pójście w trakcie zdarzenia do kuchni po drugi nóż (po wypadnięciu mu pierwszego), jak również dwie rany klute zadane w klatkę piersiową pokrzywdzonej (na głębokość 7 i 15 cm.) jednoznacznie świadczą o istnieniu u skazanego zamiaru jej zabójstwa w trakcie czynu. Poprawność tego wnioskowania potwierdza jego zachowanie po zadaniu ciosów pokrzywdzonej (nieudzielenie jej bezpośrednio po tym pomocy, brak faktycznego zainteresowania jej stanem, owinięcie noża w sweter i jego ukrycie poza domem, czy podanie do policjantów nieprawdziwej wersji o działaniu innej osoby i nakłanianie K. I. by ją potwierdził). Skarżący nie zauważa też, iż Sąd Okręgowy odrzucił koncepcję jakoby zabójstwo pokrzywdzonej było przez skazanego wcześniej zaplanowane i precyzyjnie ustalił moment, w którym taki zamiar u skazanego się pojawił, prezentując w tym przedmiocie przekonujące wywody (por. uzasadnienie s. 16-17, a także uzasadnienie zaskarżonego wyroku – s.5). W tej sytuacji całkowicie bezzasadne i bezprzedmiotowe są uwagi kasacji, że przeciwko wystąpieniu tego zamiaru przemawia brak przygotowań, rozbieżność czasowa pomiędzy groźbami, a zdarzeniem, czy zaproszenie K. I. przez skazanego. Przeciwno przyjęciu zamiaru zabójstwa nie świadczy też wskazywana przez obrońcę okoliczność, że skazany już uprzednio – bez zamiaru zabójstwa – ugodził pokrzywdzoną nożem, co skończyło się uszkodzeniem jej ciała, stąd



skazany obecnie nie obejmował nawet zamiarem ewentualnym śmierci pokrzywdzonej. Wyprowadzenie z tych faktów wniosku o braku możliwości przypisania skazanemu zamiaru zabójstwa w odniesieniu do przedmiotowego czynu jest całkowicie dowolne i nieuprawnione. Skazany wszak wcześniej ugodził nożem pokrzywdzoną w inne okolice jej ciała i zupełnie nieporównywalne skutki przez to spowodował (skaleczył pokrzywdzoną w okolice obojczyka), nie ponawiał też na nią ataku. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że z opinii biegłych z zakresu medycyny wynika, iż bezpośrednią przyczyną śmierci pokrzywdzonej były dwie rany kłuto-cięte klatki piersiowej, które były skutkiem dwóch urazów zadanych ze średnią siłą, a przy tym doznane przez pokrzywdzoną obrażenia klatki piersiowej były na tyle poważne, że nawet niezwłoczne udzielenie pomocy lekarskiej nie dawało żadnych szans na uratowanie jej życia, a zgon był nieunikniony.

W konsekwencji zawarte w kasacji rozważania – co do braku u skazanego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej - są całkowicie bezzasadne. Dodać tylko jeszcze należy, iż obszerne były wywody Sądu Okręgowego co do możliwości przypisania skazanemu zamiaru bezpośredniego zabójstwa pokrzywdzonej (uzasadnienie s. 16 – 20). Kwestii tej Sąd Apelacyjny poświęcił prawie całe swoje pisemne motywy rozstrzygnięcia (por. uzasadnienie s. 3-10). Obecnie – niezależnie od wspomnianej niedopuszczalności takich praktyk w kasacji – obrońca w bezzasadny sposób jedynie polemizuje z tymi wywodami Sądów.

Przedstawione powyżej okoliczności przesądziły o uznaniu oczywistej bezzasadności wniesionej przez obrońcę skazanego kasacji.

Zważywszy na wymiar orzeczonej wobec skazanego kary oraz jego sytuację majątkową i rodzinną na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., należało go zwolnić od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu orzeczono na podstawie art. 618 § 1 pkt.11 k.p.k. w zw. z § 14 ust.3 pkt2 w zw. z § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U z 2013r. poz.461).

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.

